ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. XVII, 6 SECTIO G 1970

Z Katedry Prawa Państwowego Wydziału Prawa UMCS
Kierownik: prof. dr Andrzej Burda

Marek POMORSKI

Konstytucyjna zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości w PRL

Конституционный принцип осуществления правосудия судами в ПНР

Principe constitutionnel d'administration juridiciaire de la justice dans la République Populaire de Pologne

Termin „wymiar sprawiedliwości" został przyjęty przez prawo z języka potocznego. Ustawodawca posługując się tym terminem zwykle nie daje jego definicji prawnej, pozostawiając nauce prawa sprecyzowanie oraz wyjaśnienie jego treści i zakresu. Jest to niewątpliwie trudne zadanie, gdyż określenie „wymiar sprawiedliwości" to przykład typowej nazwy nieostrej co do zakresu, aczkolwiek jego sens intuicyjny, jego zasadniczy rdzeń znaczeniowy jest łatwo wyczuwalny i nie budzi raczej wątpliwości, co zresztą sprzyja częstemu posługiwaniu się tym terminem zarówno w języku prawniczym, jak i publicystyce czy polityce.

W języku potocznym określenie „wymiar sprawiedliwości" może być używane w różnorakich znaczeniach i może być rozmaicie rozumiane, tak jak istnieją różnorodne koncepcje pojęcia sprawiedliwości.[1] W języku prawnym wymierzać sprawiedliwość to przyznawać każdemu to, co mu się podług prawa należy; sprawiedliwe znaczy tyle, co zgodne z danym porządkiem prawnym.[2] Oczywiście, wszelkie próby mające na celu zdefiniowanie wymiaru sprawiedliwości, jako terminu ustawowe-

---

[1] O różnorodnych koncepcjach pojęcia sprawiedliwości patrz: Ch. Perelman: *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959 oraz w związku z tą pracą artykuł A. Podgóreckiego: *Rozważania o pojęciu sprawiedliwości*, „Studia Filozoficzne", 1961, z. 1.

[2] Idzie oczywiście o taki porządek prawny, który w swych założeniach oparty jest na woli szerokich mas społeczeństwa i wyraża jego rzeczywiste interesy.

go, muszą być podejmowane jedynie na gruncie języka prawnego i rozpatrywane tylko w płaszczyźnie prawnej.[3]

Czym jest wymiar sprawiedliwości, jakie są treść i zakres tego pojęcia, gdzie leży jego istota i do kogo należy jego sprawowanie? Na te pytania będziemy starali się właśnie znaleźć odpowiedź w poniższych rozważaniach.

Aczkolwiek nauka prawa od dawna usiłuje rozwikłać skomplikowaną problematykę wymiaru sprawiedliwości, to jednak, jak dotąd, samo pojęcie wymiaru sprawiedliwości nie zostało w niej jasno i jednolicie określone. Złożyło się na to wiele przyczyn. W jakimś stopniu zaważyła tu sugestia metafizycznego sensu samego pojęcia „sprawiedliwości".[4] Inna z przyczyn — to niezmiernie kontrowersyjny problem, wywołujący w doktrynie najwięcej sporów, a dotyczący doboru właściwego kryterium, które by pozwoliło na ustalenie ścisłego zakresu tego pojęcia (podmiotowego, przedmiotowego, mieszanego). Trudno jest zresztą pokusić się o jednolite i powszechnie miarodajne pojęcie przy istnieniu różnych koncepcji zadań oraz systemów organizacji wymiaru sprawiedliwości, tym bardziej że na gruncie konstytucjonalizmu socjalistycznego zachodzą jeszcze ciągle poważne przemiany w tej dziedzinie. Sprawa sięga jednak głębiej, bo wiąże się z problematyką wzajemnego stosunku państwa i obywatela: czy celem organizacji wymiaru sprawiedliwości jest działanie w służbie interesów jednostki, czy też w interesie zbiorowości, co ustala państwo zgodnie z panującą ideologią.[5] Wreszcie trudność, a raczej niemożliwość uzyskania pojęcia wymiaru sprawiedliwości o powszechnym walorze wiąże się z ewolucją poglądów politycznych w przedmiocie granic aktywności państwowej. Czy wymierzanie sprawiedliwości ma być wyłącznym atrybutem państwa, czy dopuszcza się tu współudział organizacji religijnych, społecznych, rodziny lub organizacji stanowej. Idzie więc nie tylko o ewolucję ideologii, ale i stopnia asocjacji międzyludzkiej, uwarunkowanej cechami aktualnego podłoża społeczno-ekonomicznego.

---

[3] Wprawdzie M. Cieślak (*Wprowadzenie do nauki polskiego procesu karnego* [skrypt powielony], wydanie II, Kraków 1964, s. 12) sugeruje niemożność rozgraniczenia obu płaszczyzn językowych przy ustalaniu pojęcia „wymiar sprawiedliwości" w znaczeniu prawnym, to jednak nie wydaje się to niemożliwe, a właśnie nawet celowe, chociażby dlatego, że reguły znaczeniowe języka powszechnego, łącząc wymiar sprawiedliwości przede wszystkim z wykonaniem (egzekucją), nie prowadzą tym samym do ustalenia istoty tego pojęcia. Co najwyżej w takim rozumieniu można by mówić o wymiarze sprawiedliwości jako o elemencie składowym określenia „wymiar sprawiedliwości" *sensu largo*, spotykanym w nauce prawa.

[4] Patrz przypis 1.

[5] Por. A. Burda: *Polskie prawo państwowe*, PWN, Warszawa 1965, s. 326.

Jak w ogóle ma to miejsce, tak i w socjalistycznej literaturze prawniczej, dotyczącej problematyki wymiaru sprawiedliwości, daje się zauważyć brak jednolitego podejścia do zagadnienia istoty pojęcia wymiaru sprawiedliwości. Niektórzy autorzy rezygnują w ogóle z definiowania wymiaru sprawiedliwości, ograniczając się jedynie do charakterystyki zadań sądów w systemie prawnym danego państwa.[6] Inni w oparciu o różne kryteria usiłują w sposób mniej lub bardziej precyzyjny ustalić treść i zakres tego pojęcia, przy czym w zależności od tego, ku jakim tendencjom w ujęciu istoty wymiaru sprawiedliwości skłania się dany autor (przyjmuje kryterium podmiotowe, przedmiotowe lub mieszane), akcentuje się bardziej ten czy inny element definicji. I tak na przykład można spotkać określenia, że wymiar sprawiedliwości polega na stosowaniu prawa przez sąd w ustalonym ustawą porządku do konkretnego przypadku, stosunku, sporu lub faktu [7], albo podobnie, lecz szerzej, iż wymiar sprawiedliwości jest działalnością sądową, realizowaną w szczególnej formie procesowej, polegającą na zastosowaniu prawa materialnego w określonej formie do określonego faktu, a mającą na celu ochronę konkretnego ustroju i porządku prawnego, ustalonego przez klasę panującą.[8] D. S. Kariew określa natomiast socjalistyczny wymiar sprawiedliwości jako działalność sądu radzieckiego w zakresie wykonywania zadań określonych w ustawie o ustroju sądów ZSRR, republik związkowych i autonomicznych, polegającą na rozpoznawaniu — w trybie przewidzianym przez ustawy — spraw karnych i cywilnych oraz na ich rozstrzyganiu na podstawie ustawy.[9]

Podobnie przedstawiciele nauki prawa w innych krajach socjalistycznych, traktując wymiar sprawiedliwości jako odrębną formę działalności państwowej, podkreślają, że polega on na rozpoznawaniu spraw cywilnych i karaniu przestępców, co następuje w trybie przewidzianym przez prawo.[10]

---

[6] Tak np. B. S p a s o w, H. A n g e ł o w: *Gosudarstwiennoje prawo Narodnoj Riespubliki Bołgarii,* Moskwa 1962, s. 449 i n.; J. B e e r, I. K o v a c s, L. S z a m e l: *Gosudarstwiennoje prawo Wiengierskoj Narodnoj Riespubliki,* Moskwa 1961, s. 535 i n. J. B a r t u s z k a: *Czechosłowackoje gosudarstwiennoje, prawo,* Moskwa 1956, s. 348 i n.

[7] A. S t r o g o w i c z: *Ugołownyj process* — 1946 [cyt. wg] L. S c h a f f: *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej,* Warszawa 1950, s. 17.

[8] M. C z e l c o w: *Ugołownyj process* — 1948 [cyt. wg] S c h a f f: *loc. cit.*

[9] D. S. K a r i e w: *Radziecki ustrój sądowy,* Tłum. z ros. J. Bielski, L. Chmielewski, J. Konic, Wydawn. Prawn., Warszawa 1954, s. 25.

[10] Tak np. S p a s o w: *Wojewodin Bartuszka* [cyt. wg] F. S i e m i e ń s k i: *Organy przedstawicielskie w systemie organów państwa socjalistycznego* [powielone] Lublin 1964, s. 168.

W polskiej literaturze prawniczej również istnieje rozbieżność poglądów na istotę wymiaru sprawiedliwości. Z licznych wypowiedzi na ten temat [11], celowe wydaje się przedstawienie niektórych, najbardziej reprezentatywnych, odzwierciedlających w jakimś stopniu ogólnie rysujące się tendencje w ujęciu istoty zagadnienia.

W wydanej niedługo po wojnie monografii, poświęconej zagadnieniom wymiaru sprawiedliwości, L. Schaff pisze o wymiarze sprawiedliwości w ujęciu statystycznym i dynamicznym [12], a także rozróżnia pojęcie wymiaru sprawiedliwości *sensu largo* [13] i *sensu stricto*. Wymiar sprawiedliwości w znaczeniu ścisłym to, według niego, działalność sądu wyrokującego w imieniu państwa w ramach swoistych form pro-

---

[11] W powojennej literaturze prawniczej na temat pojęcia wymiaru sprawiedliwości wypowiadali się m. in.: K. Grzybowski: *Ustrój Polski współczesnej, 1944—1948*, Kraków 1948, ss. 192 i 193 oraz *id.*: *Sądy a aparat władzy administracji*, „Prawo i Życie", 1957, nr 8; Schaff: *op. cit.*, s. 10 i n. oraz *id.*: *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 20; M. Waligórski: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości*, Kraków 1952, s. 9 i n.; A. Bachrach: *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji*, Wydawn. Prawn., Warszawa 1953, s. 3 i n.; S. Rozmaryn: *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951, s. 536 i n.; M. Cieślak: *Proces karny, Część I*, PWN, Kraków 1952, s. 16 oraz *id.*: *Wprowadzenie...*, s. 13 i n.; R. Klimowiecki: *Polskie prawo państwowe, Część II*, Warszawa 1955, ss. 148 i 149 oraz *id.* [w:] A. Burda, R. Klimowiecki: *Prawo państwowe*, Warszawa 1958, s. 470 i n.; S. Włodyka: *Organizacja sądownictwa*, Kraków 1959, s. 7 i n.; *id.*: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 1963, s. 7 i n.; *id.*: *Ustrój organów ochrony prawnej*, PWN, Warszawa 1968, s. 15 i n. oraz *id.*: *Konstytucyjna zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości w PRL*, „Państwo i Prawo", 1964, z. 11, s. 662 i n.; Z. Resich: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości*, Wydawn. UW, Warszawa 1962, s. 10 i n. oraz *id.*: *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1966, s. 10 i n.; Burda: *Polskie prawo państwowe*, s. 326 oraz *id.*: *Demokracja i praworządność*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 223; C. Jackowiak: *Zakładowe organy wymiaru sprawiedliwości w sporach ze stosunku pracy*, Poznań 1965, s. 132 i n.; Siemieński: *op. cit.*, s. 168 i n.; S. Gebethner [w:] *Prawo państwowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Praca zbiorowa pod red. J. Zakrzewskiej, PWN, Warszawa 1964, s. 205 i n.; J. Muszyński: *Zasady ustrojowe sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej w Polsce Ludowej*, Wydawn. MON, Warszawa 1964, s. 9 i n.; J. Bafia i J. Stembrowicz: *Z problematyki organizacji wymiaru sprawiedliwości*, „Nowe Prawo", 1964, z. 11, s. 1094 i n.; W. Daszkiewicz [rec.] S. Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w PRL* — „Państwo i Prawo", 1965, z. 7, s. 123 i n.

[12] W ujęciu statycznym należy mieć na uwadze ustanowione przez Konstytucję PRL organy sprawujące wymiar sprawiedliwości, w ujęciu dynamicznym — działalność tych organów. Zob. Schaff: *Polityczne założenia...*, s. 16 i n.

[13] W znaczeniu szerokim wymiarem sprawiedliwości, zdaniem autora, należałoby objąć zarówno fazę postępowania przygotowawczego, jak i właściwą jurysdykcję oraz postępowanie wykonawcze (egzekucję). Pogląd ten skrytykował Bachrach: *op. cit.*, s. 31 i n.

cesowych, skierowana ku ochronie konkretnego ustroju i ustanowionego przez daną klasę panującą porządku prawnego, a polegająca na stosowaniu norm prawa karnego do osób, które popełniły czyn w danym ustroju i przez daną klasę panującą określony jako społecznie niebezpieczny i z tego powodu karalny.[14] Podobny pogląd reprezentuje Z. Resich [15], który również rozróżnia wymiar sprawiedliwości w znaczeniu szerokim i wąskim.[16] W tym ostatnim przez wymiar sprawiedliwości rozumie „działalność sądów, polegającą na konkretyzowaniu norm prawnych celem ochrony zasad praworządności ludowej".[17] M. Cieślak traktuje wymiar sprawiedliwości jako „działalność powołanych do tego organów, polegającą na rozstrzyganiu sporów prawnych lub wymierzaniu kar".[18] Jeszcze ogólniej wymiar sprawiedliwości jest określany jako „działalność państwa, polegająca na stosowaniu ogólnych norm obowiązujących w konkretnych przypadkach przy zastosowaniu szczególnych form proceduralnych" [19]; lub nieco inaczej — „na konkretyzacji i urzeczywistnieniu prawa".[20] R. Klimowiecki istotę wymiaru sprawiedliwości upatruje w szczególnym trybie postępowania, właściwym tylko sądom.[21] A. Burda przez wymiar sprawiedliwości rozumie „specyficzną formę aktywności państwowej, która polega na rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw cywilnych i karnych w trybie przewidzianym prawem i zgodnie z prawem".[22] F. Siemieński istotę tego pojęcia widzi we „wszelkiej działalności państwa, tj. każdego z organów, polegającej na rozstrzyganiu sporów prawnych w imieniu państwa".[23] Wreszcie S. Włodyka ujmuje zagadnienie wymiaru sprawiedliwości wyłącznie od strony przedmiotowej, widząc w nim jeden z kierunków działalności państwa, polegający na „wiążącym (autorytatywnym) rozstrzyganiu konfliktów powstałych ze stosunków prawnych przy pomocy prawa".[24]

---

[14] Schaff: *op. cit.*, s. 21.

[15] Resich: *Organizacja...*, *passim* oraz *id.*: *Ustrój...*, *passim*.

[16] Resich: *Organizacja...*, s. 9.

[17] *Ibid.*, s. 10.

[18] Cieślak: *Wprowadzenie...*, s. 13. Należy zaznaczyć, iż autor ten w pracy *Proces karny, Część I*, s. 16 używa także pojęcia „wymiar sprawiedliwości" w szerokim znaczeniu, lecz rozumie go zgoła inaczej, mianowicie jako „działalność jakichkolwiek organów państwowych, zmierzającą do realizacji jakiegokolwiek prawa".

[19] Tak M. Jaroszyński, M. Zimmermann, W. Brzeziński: *Polskie prawo administracyjne, Część ogólna*, PWN, Warszawa 1956, s. 24.

[20] Waligórski: *op. cit.*, ss. 11, 12 i 13.

[21] Klimowiecki: *Polskie prawo państwowe, Część II, ...*, *passim*.

[22] Burda: *Demokracja i praworządność...*, s. 223.

[23] Siemieński: *op. cit.*, s. 169.

[24] Włodyka: *Konstytucyjna zasada...*, s. 662. Poglądy tego autora na wymiar sprawiedliwości przeszły pewną ewolucję. Wydaje się, że swoje obecne

Jak wynika już choćby z dość pobieżnego przeglądu różnych stanowisk, zakres i istotę pojęcia wymiaru sprawiedliwości można określać przy pomocy różnych kryteriów. Można by zwłaszcza mówić o zarysowujących się tendencjach, które zmierzają w trzech zasadniczych kierunkach. Zwolennicy kryterium podmiotowego (formalnego) przyjmują, że jest to tylko działalność sądów czy nawet wyłącznie działalność sądów państwowych lub niezawisłych. Budują oni pojęcie wymiaru sprawiedliwości na podstawie cech podmiotowych (instytucjonalnych), które dany porządek prawny łączy z pojęciem organów sądowych. W takim ujęciu przestaje być aktualna podstawa do rozróżniania kierunków działalności państwa na nadrzędne kierownictwo, administrację, wymiar sprawiedliwości itd., oparta na kryterium treści danej formy działania. Nadto sama definicja ma w gruncie rzeczy charakter tautologiczny, a tym samym czyni bezprzedmiotową powszechnie przyjętą w konstytucjonalizmie socjalistycznym zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości, rozumianą jako norma kompetencyjna sądownictwa.[25]

Z tych też względów stanowisko podmiotowe budzi w nauce poważne zastrzeżenia i jest ostatnio krytykowane, a coraz więcej zwolenników zyskuje sobie kryterium przedmiotowe, pozwalające na ustalenie pojęcia wymiaru sprawiedliwości w jego aspekcie materialnym, od strony sposobu i przedmiotu działania. Tylko takie ujęcie pozwala na uchwycenie istoty formy funkcji państwa, jaką jest wymiar sprawiedliwości. Z przytoczonych wyżej definicji takiemu stanowisku dały wyraz ujęcia M. Cieślaka, A. Burdy, F. Siemieńskiego i S. Włodyki. Wielu autorów zadowala się jednak rozwiązaniem pośrednim, włączając do swych określeń wymiaru sprawiedliwości zarówno elementy podmiotowe, jak i przedmiotowe. Nie jest to jednak zabieg skuteczny, będący, jakby się mogło wydawać na pozór, znalezieniem złotego środka. W każdym razie nie przyczynia się on do wyjaśnienia istoty problemu. Łączenie obu kryteriów nie gwarantuje wcale poprawności definicji i w gruncie rzeczy nie stanowi żadnego *novum*, gdyż dominujący w nich element podmiotowy prowadzi do konieczności stwierdzenia, iż działalność organów nie będących sądami nie jest wymiarem sprawiedliwości.

Analiza istoty pojęcia wymiaru sprawiedliwości, rozumianego jako forma (kierunek) funkcji wewnętrznej państwa socjalistycznego, winna być przeprowadzona na gruncie rozważań teoretycznych, gdyż samo po-

---

stanowisko wyłożył on w sposób najbardziej klarowny w przytoczonym wyżej opracowaniu.

[25] W takim ujęciu zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości traci swój sens logiczny, gdyż wynikałoby z niej, że działalność sądów miałaby być sprawowana przez sądy.

jęcie wymiaru sprawiedliwości ma niewątpliwie charakter teoretyczny.[26] Tylko w tej płaszczyźnie można pokusić się o to, by skonstruować pojęcie na tyle ogólne, aby mogło mieć jakiś walor powszechności, a przy tym abstrahując od konkretnych rozwiązań ustrojowych na gruncie różnych systemów prawnych, ujmowało właśnie istotę zagadnienia. Takie podejście, jak się wydaje, znajduje również uzasadnienie w fakcie, iż ustrojodawca, normując problematykę wymiaru sprawiedliwości, używa tego terminu zanim jeszcze przystąpi do stanowienia przepisów określających zarówno organizację, jak i zakres, a także tryb działania organów sądowych. Nie wydaje się więc konieczne i celowe powoływanie się na te normy przy określaniu pojęcia wymiaru sprawiedliwości.

Zagadnienie form (kierunków) działalności państwa długo było zaniedbywane w socjalistycznej doktrynie prawa państwowego. Z chwilą zaś, gdy problematyka ta została w szerszym zakresie podjęta, wyłoniło się szereg zagadnień kontrowersyjnych. Zresztą nawet obecnie trudno mówić o osiągnięciu jednolitości poglądów, zwłaszcza że rozważania na temat podziału funkcji państwa prowadzone są często w różnych płaszczyznach badawczych, co powoduje niekiedy pozorną sprzeczność wyciąganych wniosków i dodatkowo komplikuje to zagadnienie.

Formy działalności państwa analizować można z wielu punktów widzenia.[27] Najczęściej rozważania prowadzone są w dwóch zasadniczych płaszczyznach: przedmiotowej (funkcjonalnej, teoretyczno-postulatywnej) i podmiotowej (formalno-dogmatycznej). W pierwszym ujęciu chodzi o to, czy w działalności państwa nie da się wyodrębnić pewnych podstawowych kierunków, niezależnie od tego, jak w danym państwie podzielone zostały one między różne organy państwowe, w drugim zaś — jak się przedstawia lub jak powinien się przedstawiać podział funkcji między różnymi organami państwa.

Rozważania w płaszczyźnie podmiotowej koncentrują się przede wszystkim na problematyce prawnej dokonanego w Konstytucji PRL podziału organów i zakresu ich kompetencji, dlatego też nie mogą być przydatne do ustalenia pojęcia danej formy działalności państwa, mającego charakter teoretyczny. Spojrzenie na formę funkcji państwa poprzez pryzmat organów, którym zostały powierzone, jest możliwe dopiero na gruncie określonego porządku prawnego i charakteryzuje prze-

---

[26] Por. na ten temat Siemieński *op. cit.*, s. 169.

[27] Por. M. Maneli: *O funkcjach państwa*, PWN, Warszawa 1963, s. 86 i n.; Jaroszyński, Zimmermann, Brzeziński: *op. cit.*, s. 14 i n.; Rozmaryn: *op. cit.*, s. 49 i n.; W. Zamkowski: *Podział pracy między organami państwowymi na tle Konstytucji PRL*, „Państwo i Prawo", 1962, z. 1, s. 58; Siemieński: *op. cit.*, s. 155 i n.; Włodyka: *Organizacja sądownictwa...*, s. 117 i n.

de wszystkim same organy od strony zasad ich organizacji, kompetencji trybu funkcjonowania. Dlatego też dla wyjaśnienia istoty i treści danej funkcji państwa jedynie właściwa jest teoretyczna płaszczyzna rozważań, prowadząca do ujęcia zagadnienia w jego aspekcie przedmiotowym. O ile bowiem dana forma funkcji państwa istnieje jako taka, o tyle istnieje niezależnie od tego, czy w danym systemie organów państwowych wyodrębniona została specjalna grupa organów celem jej sprawowania.[28]

Z tego punktu widzenia doktryna socjalistyczna, odrzucając, ogólnie rzecz biorąc, teorię Monteskiusza o trójpodziale władz na ustawodawczą, wykonawczą i sądową, a przyjmując zasadę jedności władzy państwowej [29], wyróżnia trzy zasadnicze kierunki działalności państwa: ustawodawstwo, wykonawstwo i wymiar sprawiedliwości.[30]

Wymiar sprawiedliwości jest więc jedną z zasadniczych form działalności państwowej. Należy więc się zastanowić, jakie cechy szczególnie posiada wymiar sprawiedliwości, gdy chodzi o sposób i przedmiot swojej działalności oraz w zestawieniu z innymi kierunkami działalności państwa.

O ile funkcja prawodawcza [31], ogólnie rzecz biorąc, polega na stanowieniu prawa, a funkcja wykonawcza na jego wykonywaniu, o tyle wymiar sprawiedliwości, będąc realizacją tych samych celów i tej samej linii politycznej państwa, różni się od nich w sposób zasadniczy. Istota wymiaru sprawiedliwości, jako formy funkcji państwa, polega na wiążącym rozstrzyganiu sporów (konfliktów) powstałych ze stosunków prawnych przy pomocy prawa.[32] To krótkie określenie wymaga bliższego

---

[28] Tak też ujmuje to zagadnienie S i e m i e ń s k i: *op. cit.*, s. 155 i n.

[29] Na marginesie należałoby tylko wspomnieć, że dokonywane często w nauce socjalistycznej mechaniczne przeciwstawianie koncepcji podziału władz — socjalistycznej zasadzie jedności władzy państwowej prowadzi do wypaczenia teorii Monteskiusza. Bliżej na ten temat patrz np.: W ł o d y k a: *Organizacja sądownictwa...*, s. 114 i n.; S i e m i e ń s k i: *op. cit.*, s. 222 i n.; M. R y b i c k i: *Problemy sądów i prokuratury w konstytucjach europejskich państw socjalistycznych* [w:] *Studia z zakresu konstytucjonalizmu socjalistycznego*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 345; Z. I z d e b s k i: *Rewizja teorii podziału władz*, „Państwo i Prawo", 1957, z. 11, s. 788.

[30] Por. M a n e l i: *op. cit.*, ss. 86, 220; W ł o d y k a: *Organizacja sądownictwa...*, s. 117 i n.; S i e m i e ń s k i: *op. cit.*, s. 155 i n.

[31] Terminu tego używa m. in. S i e m i e ń s k i (*op. cit.*, s. 162 i n.) dla określenia kierunku działalności państwa, polegającym na stanowieniu prawa.

[32] Tak też W ł o d y k a: *Konstytucyjna zasada...*, s. 662. Niezbyt ściśle natomiast F. S i e m i e ń s k i (*op. cit.*, s. 168 i n.) określa wymiar sprawiedliwości w jego przedmiotowym ujęciu jako rozstrzyganie sporów w ogóle (jako takich). Wychodząc z tego założenia F. Siemieński zalicza do wymiaru sprawiedliwości m. in. również rozstrzyganie sporów w przedmiocie konstytucyjności ustaw. Jak

wyjaśnienia poprzez przeprowadzenie szczegółowej analizy poszczególnych elementów jego treści.

Przedmiotem wymiaru sprawiedliwości, jako odrębnego kierunku działalności państwa, są spory (konflikty) o charakterze prawnym, tj. powstające w stosunkach prawnych. Dotyczą one bądź istnienia samego stosunku prawnego, bądź treści i zakresu wynikających zeń wzajemnych praw i obowiązków. Istota konfliktów, będących przedmiotem wymiaru sprawiedliwości, polega na tym, że powstają one na tle zastosowania konkretnej normy do konkretnego przypadku. Do wymiaru sprawiedliwości nie można zaliczyć działalności polegającej na stosowaniu prawa, jeżeli jej przedmiotem będą stosunki o charakterze niekonfliktowym, nawet gdyby była powierzona tym samym organom, które zgodnie z istniejącym porządkiem prawnym sprawują wymiar sprawiedliwości w danym państwie.[33] Podobnie nie można uznać za wymiar sprawiedliwości działalności polegającej na rozstrzyganiu konfliktów (sporów) prawnych jako takich, tj. nie związanych z konkretnym stosunkiem prawnym, np. dokonywania czystej wykładni prawa.[34] Nie będzie również wymiarem sprawiedliwości działalność, której przedmiot stanowią konflikty z innych stosunków społecznych niż stosunki prawne.

Nie można natomiast nie uznać za wymiar sprawiedliwości rozstrzygnięcia tzw. sporów kompetencyjnych (o właściwość), gdyż powstałe konflikty spełniają w zupełności wspomniane wyżej przesłanki.[35]

Następnym zagadnieniem, wymagającym bliższego omówienia, jest bardzo istotny a kontrowersyjny w literaturze prawniczej problem zakresu norm (stosunków) prawnych, które należy uznać za przedmiot wymiaru sprawiedliwości, i to zarówno od strony zakresu przedmiotowego tych norm (stosunków), jak i od strony uczestniczących w nich podmiotów.

---

się wydaje, logiczną konsekwencją takiego ujęcia wymiaru sprawiedliwości byłoby zaliczenie do jego zakresu działalności polegającej na samoistnej wykładni norm prawnych, co w doktrynie jest jednak odrzucane. Por. Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 9 oraz *id.*: *Konstytucyjna zasada...*, s. 663.

[33] Na przykład działalność, która w myśl obowiązujących w Polsce przepisów prawnych należy do sądów, a polega na prowadzeniu rejestrów przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni, dokonywaniu pewnych czynności w zakresie aktów stanu cywilnego itp., bowiem stosunki prawne, będące jej przedmiotem, nie wykazują cech konfliktowości.

[34] Na przykład: dokonywanie przez Radę Państwa, zgodnie z przysługującym jej prawem na podstawie art. 25 Konstytucji PRL, tzw. legalnej wykładni prawa; czy działalność Sądu Najwyższego, polegająca na wyjaśnianiu przepisów prawnych budzących wątpliwości (art. 29 ust. o Sądzie Najwyższym z 25 II 1962, Dz. U., nr 11, poz. 54).

[35] Tak Włodyka: *Konstytucyjna zasada...*, s. 654 oraz Siemieński: *op. cit.*, s. 169.

W nauce burżuazyjnej [36], a do niedawna i w nauce socjalitycznej [37] ograniczano na ogół przedmiot wymiaru sprawiedliwości do norm prawa cywilnego i karnego. Stanowisko takie nie było w gruncie rzeczy uzasadnione żadnym momentem natury zasadniczej, a łączyło się tylko z utartą tradycją. W szczególności bowiem, jeśli idzie o te cechy wymiaru sprawiedliwości, jako kierunku działalności państwa, które charakteryzują go od strony sposobu działania (o czym dalej), to są one jednakowe dla rozstrzygania sporów z wszelkich konfliktów prawnych, a więc i ze stosunków administracyjno-prawnych. Natomiast z punktu widzenia ochrony praw i wolności obywateli oraz zabezpieczenia realizacji praworządności w państwie problem rozstrzygania sporów ze stosunków administracyjno-prawnych jest w istocie rzeczy nie mniej ważny [38] niż kwestia rozstrzygania spraw cywilnych i karnych, z którą zawsze łączono te momenty.[39]

Na gruncie porządku prawnego PRL takie rozumienie zakresu stosunków prawnych, będących przedmiotem wymiaru sprawiedliwości, wydaje się szczególnie uzasadnione. Poza wspomnianymi momentami natury zasadniczej za przyjęciem takiego twierdzenia przemawia i to, że: a) w samej Konstytucji nie ma żadnych sformułowań, które by przesądzały o konieczności węższego rozumienia zakresu pojęcia „wymiar sprawiedliwości", a tym samym nie ma przeciwwskazań ze strony ustrojodawcy, aby przyjąć szerszy jego zakres, obejmujący również konflikty ze stosunków administracyjno-prawnych; b) w świetle ustawodawstwa zwykłego stało się to rzeczą konieczną. Zgodnie bowiem z art. 1 prawa

---

[36] Por. S. Gołąb: *Organizacja sądów powszechnych*, Warszawa 1929, s. 12 i n. oraz na ten temat W. Brzeziński: *Sądowa kontrola administracji we Francji*, Warszawa 1960, s. 15.

[37] Patrz np. Kariew: *op. cit.*, s. 25; Klimowiecki: *Polskie prawo państwowe, Część II...*, ss. 148—149; Burda, Klimowiecki: *op. cit.*, s. 477 i n.; Włodyka: *Organizacja sądownictwa...*, ss. 8—9.

[38] Por. na ten temat wypowiedź Engelsa, który w *Krytyce programu gotajskiego* pisze, że w programie tym „[...] brak również pierwszego warunku wszelkiej wolności, mianowicie odpowiedzialności wszystkich urzędników za swe czynności służbowe wobec każdego obywatela przed zwykłymi sądami i w myśl prawa". K. Marks i F. Engels: *Dzieła wybrane*, KiW, Warszawa 1949, s. 31. Por. też A. Burda: *Praworządność w systemie demokracji socjalistycznej*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, ss. 101, 116 oraz Siemieński: *op. cit.*, s. 205.

[39] Tym bardziej że w konstytucjonalizmie socjalistycznym sposób rozwiązania tego zagadnienia nie może być uważany za najlepszy i ostatecznie przesądzony. Por. na ten temat Burda: *Praworządność...*, s. 116 i n. Zob. także wykaz publikacji z dyskusji nad tym zagadnieniem w latach 1956—1958, zamieszczony przez L. Bara: *Sądowa kontrola administracji w Anglii*, Warszawa 1962, s. 6.

o sądach ubezpieczeń społecznych [40], sądy te, będąc w rozumieniu art. 46 Konstytucji sądami szczególnymi, objętymi w myśl art. 51 Konstytucji i przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym [41] nadzorem judykacyjnym, „sprawują wymiar sprawiedliwości".

Wszystkie przytoczone argumenty, jak się wydaje, przesądzają o sposobie rozumienia przedmiotowego zakresu pojęcia wymiaru sprawiedliwości. Potwierdzają to zresztą liczne wypowiedzi w najnowszej literaturze przedmiotu, w ten sposób właśnie ujmując to zagadnienie.[42]

Gdy idzie o kwestię podmiotów będących uczestnikami stosunków prawnych, stanowiących przedmiot wymiaru sprawiedliwości, to należałoby zastanowić się nad tym, czy właściwe jest włączanie do pojęcia wymiaru sprawiedliwości tylko tych konfliktów, w których przynajmniej jedną ze stron jest obywatel, czy też można by zaliczyć do tego pojęcia stosunki prawne z udziałem jakichkolwiek podmiotów. Otóż wydaje się, iż o wymiarze sprawiedliwości można mówić zasadnie tylko wówczas, gdy przynajmniej jednym spośród uczestników rozstrzyganego konfliktu prawnego jest obywatel (organizacja obywateli). Po pierwsze — wynika to z faktu, że zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem nie tylko w doktrynie burżuazyjnej, lecz i socjalistycznej, celem wymiaru sprawiedliwości, dla realizacji którego w państwie praworządnym powierzony jest on czynnikowi niezawisłemu, jest przede wszystkim zabezpieczenie praworządności w zakresie stosunków między obywatelami oraz między obywatelami i państwem. Po drugie — „bezstronność" i zasada legalizmu, bezwzględnie obowiązująca w sprawowaniu tej formy funkcji państwa, jaką jest wymiar sprawiedliwości, ma zastosowanie jedynie do konfliktów, w których istnieje rzeczywista przeciwstawność interesów podmiotów konfliktu, co jest oczywiście wykluczone, gdy obie strony reprezentują własność państwową.[43] Po trzecie — rozstrzyganie sporów między organami państwowymi (czy jednostkami o charakterze publiczno-prawnym w ogóle) stanowi zabieg w interesie prawidłowego działania machiny państwowej. Mechanizm

---

[40] Tekst jednolity ogłoszony w Dz. U., 1961, nr 41, poz. 215.

[41] Dz. U., 1962, nr 11, poz. 54.

[42] Włodyka: *Konstytucyjna zasada...*, s. 654, Resich: *Ustrój...*, s. 10; Burda: *Polskie prawo państwowe...*, s. 326; Siemieński: *op. cit.*, s. 169; Gebethner: *op. cit.*, s. 206; z wcześniejszych wypowiedzi por. Grzybowski: *Sądy a aparat władzy..*, *passim*.

[43] Z tego względu na przykład działalności arbitrażu gospodarczego nie można zaliczyć do wymiaru sprawiedliwości. Moment legalności działania w sprawowaniu jego funkcji jest podporządkowany zasadzie celowości, a stosowanie prawa jest tylko środkiem do usunięcia konfliktu. To właśnie przesądza o administracyjnym charakterze działalności tych organów. Por. Włodyka: *Konstytucyjna zasada...*, s. 665.

zaś działania *ex definitione* jest środkiem dla osiągnięcia pewnych celów, służących interesom jednostek lub ich zrzeszeń.

Wymiar sprawiedliwości, jako forma funkcji państwa od strony sposobu jej realizacji, polega na wiążącym (autorytatywnym) rozstrzyganiu zaistniałych konfliktów w stosunkach prawnych. Ta jego cecha jest w zasadzie w doktrynie bezsporna.[44] Wymiarem sprawiedliwości są więc wyłącznie czynności jurysdykcyjne[45], polegające na: a) rozpoznaniu sprawy (zebraniu i ustaleniu całokształtu okoliczności faktycznej sprawy), b) wydaniu orzeczenia (orzekaniu, tj. stwierdzeniu, jaka norma prawa materialnego ma zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i na skonkretyzowaniu tej normy).[46]

Autorytatywność (stanowczość) rozstrzygnięcia polega na: a) wiążącym ustaleniu dla stron ich wzajemnych praw i obowiązków, wynikających z istniejącego stosunku prawnego, z tym skutkiem, iż ten sam konflikt nie może być ponownie przedmiotem jurysdykcji innego organu[47], b) związaniu aktami wymiaru sprawiedliwości wszystkich organów państwowych, c) zabezpieczeniu ich wykonania możliwością zastosowania środków przymusu państwowego.

Rozstrzyganie konfliktów stanowi treść wymiaru sprawiedliwości.

---

[44] Nie podkreślają jej w dostatecznym stopniu tylko te definicje wymiaru sprawiedliwości, które upatrują jego treść w konkretyzacji i realizacji norm prawnych, co nie wydaje się słuszne, chociażby z tego względu, iż cecha powyższa jest właściwa także realizacji funkcji wykonawczej państwa. Patrz np. Waligórski: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 10 i n.; Jaroszyński, Zimmermann, Brzeziński: *op. cit.*, s. 24; Resich: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 10.

[45] Inaczej Schaff: *Polityczne założenia...*, s. 16 i n. — patrz przypis 12.

[46] Na przykład w sprawach karnych jurysdykcja polega na ustaleniu, czy zaistniały okoliczności uzasadniające w myśl prawa karnego materialnego nałożenie kary na sprawcę czynu przestępnego, oraz ewentualnie na nałożeniu na niego obowiązku odbycia określonej kary; w sprawach cywilnych — na stwierdzeniu: a) czy pozwany dopuścił się naruszenia prawa służącego powodowi — i ewentualnie na nałożeniu na pozwanego obowiązku spełnienia odpowiedniego świadczenia (proces o świadczenie, zasądzenie), b) czy pozwany swoim zachowaniem się stwarza obawy naruszenia w przyszłości prawa przysługującego powodowi i ewentualnie na ustaleniu istnienia stosunku prawnego pomiędzy stronami (proces o ustalenie), c) czy istnieją podstawy do rozwiązania lub zmiany treści stosunku prawnego — i ewentualnie na rozwiązaniu lub zmianie treści tego stosunku (proces o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa); w sprawach ze stosunków administracyjno-prawnych — na kontroli legalności decyzji organów administracyjnych (aczkolwiek w Polsce sądy ubezpieczeń społecznych mają również prawo kontroli zasadności decyzji organów administracyjnych). Patrz Włodyka: *Ustrój organów ochrony prawnej...*, ss. 18 i 111 oraz J. Starościak, E. Iserson: *Prawo administracyjne*, Wydawn. Prawnicze, Warszawa 1963, s. 293.

[47] Oczywiście, po wyczerpaniu przysługujących w danym systemie prawnym środków odwoławczych.

Odbywa się ono przy pomocy prawa, poprzez jego zastosowanie, polegające na takiej konkretyzacji odpowiedniej normy prawnej w przypadku konkretnego stosunku prawnego, która by stanowiła podstawę do jej przymusowego wykonania w najszerszym tego słowa znaczeniu.[48] Działalność oparta wyłącznie na zasadzie legalizmu odróżnia wymiar sprawiedliwości od innych form funkcji państwa, w szczególności od prawodawstwa i wykonawstwa. Organy prawodawcze i wykonawcze mają obowiązek działania legalnego, jednak w ramach pozostawionej im przez prawo swobody działania postępują celowo, realizując swe zadania zgodnie z własną wolą. Natomiast dla wymiaru sprawiedliwości nie istnieje celowe działanie poza prawem, bowiem celowość działania tkwi w samym prawie, w normach prawnych stosowanych do konkretnych przypadków.[49]

Następnym bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w państwie. Praktyczne jego rozwiązanie w danym systemie prawnym przesądza o możliwości określenia danego państwa mianem państwa praworządnego. Idzie mianowicie o to, aby definitywnie ustalić, jakim organom w państwie, dlaczego i na jakiej zasadzie kompetencyjnej należy powierzać sprawowanie funkcji wymiaru sprawiedliwości.

Z istoty formy funkcji państwa, jaką jest wymiar sprawiedliwości w jego właściwym (materialnym) rozumieniu, bynajmniej nie wynika samo przez się, iż można o nim mówić wyłącznie wtedy, gdy sprawowany jest przez podmiot trzeci, odznaczający się szczególnymi właściwościami w przedmiocie zasad organizacji i funkcjonowania, w czym upatruje jego istotę wielu autorów.[50] Twierdzą oni mianowicie, że inne rozumienie wymiaru sprawiedliwości byłoby sprzeczne z pojmowaniem jego istoty w państwie socjalistycznym.[51] Aczkolwiek w świetle przyjętych na wstępie założeń metodologicznych stanowisko w tej kwestii

---

[48] Zabezpieczenie realizacji aktów wymiaru sprawiedliwości możliwością zastosowania środków przymusu państwowego ewidentnie wyróżnia tę formę funkcji państwa od działalności na przykład organów społecznych, powierzonej im na podstawie przepisów prawa, nieściśle określanej czasem mianem jurysdykcji, a polegającej na pojednawstwie w konfliktach społecznych w oparciu o zasady współżycia i ładu społecznego; np. działalność sądów społecznych czy komisji pojednawczych. Zob. ustawę z 30 IX 1965 r. o sądach społecznych, Dz. U., 1965, nr 13, poz. 92. Natomiast z tego punktu widzenia działalność na przykład kolegiów karno-administracyjnych czy komisji rozjemczych wykazuje wszelkie materialne cechy wymiaru sprawiedliwości. Zresztą działalność nie tylko tych organów można by zakwalifikować jako podpadającą pod pojęcie wymiaru sprawiedliwości. Bliżej na ten temat Włodyka: *Konstytucyjna zasada...*, s. 669.

[49] Por. Siemieński: *op. cit.*, s. 171.

[50] Por. np. Daszkiewicz [rec.]: *op. cit.*, s. 123.

[51] *Ibid.*, s. 124.

zostało zajęte i nie powinno budzić wątpliwości, to jednak dla jasności celowe wydaje się powrócenie jeszcze raz do tego bardzo istotnego problemu.

Stanowisko wspomnianych przedstawicieli nauki jest bowiem wynikiem pewnego nieporozumienia. Należy przypomnieć wcześniej już sformułowane stwierdzenie, dotyczące właściwego pojmowania form funkcji państwa, a mianowicie, że jeżeli dana forma funkcji istnieje w ogóle, to istnieje niezależnie od tego, czy w płaszczyźnie organizacyjnej sprawowanie jej jest powierzone specjalnie w tym celu wyodrębnionej z aparatu państwowego grupie organów, czy też koncentruje się ona w ręku jednego podmiotu, który skupia w sobie wszystkie funkcje państwa. Otóż twierdzenie wspomnianych autorów, rozumiane jako postulat, jako warunek *sine qua non* zagwarantowania realizacji praworządności w państwie, jest ze wszech miar słuszne i tak oczywiste, że we współczesnych stosunkach społecznych brzmi wręcz jak komunał. Sama bowiem istota państwa nowoczesnego zasadzała się na idei prawa i praworządności [52], a jedną z najistotniejszych jej gwarancji miało być powierzenie sprawowania wymiaru sprawiedliwości odrębnym i niezawisłym organom państwowym. Było to hasło wypisane na sztandarach rewolucji burżuazyjnej XVIII wieku, żądanie wywalczone w ogniu ostrych walk klasowych. W blisko dwustuletniej historii państwa nowoczesnego postulat ten zlał się i niejako utożsamił z pojmowaniem wymiaru sprawiedliwości. Jest to jednak zawsze tylko postulat i należy to sobie wyraźnie uświadomić, wyciągając jednocześnie. nasuwające się z całą oczywistością, wnioski co do właściwego rozumienia istoty wymiaru sprawiedliwości jako formy funkcji państwa. Rozróżniając te dwa momenty, trzeba ze względów merytorycznych wyraźnie i jasno rozgraniczyć teoretyczną płaszczyznę badań (wyłącznie właściwą, co podkreślałem już przy omawianiu istoty pojęcia wymiaru sprawiedliwości) od sfery postulatywnej, z którą łączy się nie istota samego pojęcia, a gwarancje sprawowania wymiaru sprawiedliwości w sposób prawidłowy.[53] Niedostrzeganie tego zagadnienia prowadzi właśnie do wyciągania na pozór tylko sprzecznych wniosków, w rzeczywistości zaś wynika po prostu

[52] Por. stwierdzenie Hegla, iż w potrzebach i dążeniach ówczesnego społeczeństwa „[...] pojęcie prawa wystąpiło nagle i stare wiązania bezprawia nie mogły temu stawić oporu, zbudowano więc teraz ustrój zgodny z myślą o prawie [...]" J. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1919, s. 64.

[53] Brak wyraźnego rozróżnienia rozważań prowadzonych w płaszczyźnie teoretyczno-postulatywnej na sferę teorii i sferę postulatów prowadzi właśnie u F. Siemieńskiego do zaciemnienia uzyskanego poprzednio pojęcia wymiaru sprawiedliwości w ujęciu przedmiotowym poprzez sformułowane potem stwierdzenie, że „[...] bez arbitra nie ma wymiaru sprawiedliwości [...]" itp. Por. Siemieński: *op. cit.*, s. 170.

z przyjęcia odmiennych płaszczyzn badawczych.[54] Tak więc materialna istota pojęcia „wymiar sprawiedliwości" oraz kwestia powierzenia sprawowania tej funkcji określonemu podmiotowi — to dwa odrębne zagadnienia.

W klasycznym ujęciu monteskiuszowskiej doktryny trójpodziału władz[55] sprawowanie poszczególnych kierunków funkcji (władz) w państwie winno być, ze względu na maksymalne zabezpieczenie wolności obywateli, powierzane trzem odrębnym organom państwowym, nawzajem hamującym się w swej działalności[56]. A więc funkcję ustawodawczą winien pełnić parlament, władza wykonawcza winna należeć do rządu, a sprawowanie wymiaru sprawiedliwości — do niezawisłych sądów. W państwach, które oparły swe zasady ustrojowe na koncepcji trójpodziału władz, system organów państwowych przedstawia się nader prosto. Rozróżnić w nim można: organy władzy, organy administracji i organy sądowe.

Konstytucjonalizm socjalistyczny, stojąc na gruncie zasady jednolitości władzy państwowej, odrzuca teorię podziału władzy, jako nieprzydatną i sprzeczną z założeniami nowego ustroju. W związku z tym w państwach socjalistycznych system organów państwowych przedstawia się w sposób bardziej skomplikowany, a w samej doktrynie istnieją nawet pewne rozbieżności co do ilości kierunków (form, form funkcji) działalności państwa[57], sprawowanych przez poszczególne grupy organów, rozróżniane w oparciu o to właśnie kryterium.

Na gruncie przepisów Konstytucji PRL podmiotowy podział funkcji nie przebiega adekwatnie do kierunków działalności państwa. Nie można więc grupować występujących w przyjętym przez nią systemie organów, pionów (grup) organów państwowych wyłącznie na ustawodaw-

---

[54] Znamienne dla takiego stanu rzeczy w doktrynie jest np. zestawienie wypowiedzi F. Siemieńskiego i W. Daszkiewicza, którzy posługując się tym samym porównaniem (chodzi o jurysdykcję typu patrymonialnego, sprawowaną przez monarchę absolutnego), wyciągają zgoła odmienne wnioski co do istoty pojęcia wymiaru sprawiedliwości. Por. Siemieński: *op cit.*, s. 156 oraz Daszkiewicz [rec.]: *op. cit.*, s. 124.

[55] Z. Izdebski, opierając się na pracach K. Grzybowskiego, S. Ehrlicha oraz L. Duguita rozróżnia wyraźnie trójpodział władz w rozumieniu jego twórcy i teorię trójpodziału w wydaniu Zgromadzenia Narodowego z r. 1789, sprowadzającą koncepcję podziału władzy do podziału suwerenności, co bynajmniej nie wynikało z intencji autora *Ducha praw*. Patrz Izdebski: *op. cit.*, s. 788.

[56] „Kiedy w jednej i tej samej osobie lub w jednym i tym samym ciele władza prawodawcza zespolona jest z wykonawczą, nie ma wolności; [...] Nie ma również wolności, jeśli władza sądowa nie jest oddzielona od prawodawczej i wykonawczej." K. Monteskiusz: *O duchu praw*, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 234.

[57] Na przykład W. Zamkowski (*op. cit.*, s. 59 i n.), rozróżnia cztery takie kierunki, natomiast M. Maneli (*op. cit.*, s. 87) wymienia ich pięć, jeszcze inaczej zagadnienie to ujmuje F. Siemieński (*op. cit.*, s. 172 i n.).

cze, wykonawcze i sądowe, z wyłączającym się nawzajem zakresem kompetencji.

W systemie organów państwowych przyjętych w Konstytucji PRL (rozdz. III—VI) można rozróżnić pięć pionów organów państwowych: organy władzy, organy kontroli, organy administracji, organy sądowe i organy prokuratury.[58] Podział ten, jak widać, nie mieści się w monteskiuszowskim schemacie władz.

Zlokalizowanie poszczególnych kierunków działalności państwa w odrębnych grupach organów wynika z tego, że każda funkcja z uwagi na swój charakter prawny, cele polityczne, którym służy, i założenia ideowe ustroju winna być sprawowana w odpowiednich formach organizacyjnych i przy pomocy właściwych metod. Zabezpieczenie prawidłowego wykonywania nałożonych zadań na poszczególne grupy organów państwowych wymaga przede wszystkim odpowiedniego podziału pracy pomiędzy nimi. Jako podstawowe zasady tego podziału można by wskazać następujące: a) niełączenie w rękach jednego organu działalności o charakterze różnorodnym; b) powierzenie określonych zadań tylko tym organom, których struktura i metody pracy dają dostateczną gwarancję należytej ich realizacji; c) wyraźne i w miarę możliwości ścisłe rozgraniczenie kompetencji poszczególnych organów.[59]

Państwo socjalistyczne w pełni docenia i uwzględnia potrzebę powierzenia sprawowania wymiaru sprawiedliwości niezawisłym i wyodrębnionym z reszty aparatu organom sądowym. Obok względów natury ściśle organizacyjnej wynika to przede wszystkim z konieczności zabezpieczenia realizacji praworządności w państwie poprzez zabezpieczenie podmiotowych praw obywateli oraz w celu zagwarantowania należytego i właściwego stosowania prawa.[60] Doniosłe znaczenie społeczne ma również w tej mierze realizacja wychowawczej funkcji prawa w działal-

---

[58] Por. Burda: *Polskie prawo państwowe...*, s. 206; Maneli: *op. cit.*, s. 87; Siemieński: *op. cit.*, s. 186. Inaczej jednak Zamkowski: *op. cit.*, s. 63 i n.

[59] Por. Włodyka: *Organizacja sądownictwa...*, s. 119; *id.*: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 56; *id.*: *Konstytucyjna zasada...*, s. 659; Zamkowski: *op. cit.*, s. 66 i n.

[60] Por. na ten temat wypowiedź E. Niedbajły: „Socjalistyczny porządek i świadomość prawna nie mogą same przez się automatycznie zapewnić nieugiętego wykonywania ustaw, przywrócenia naruszonych praw i ukarania winnych. Niezbędne są do tego specjalne, ustanowione przez ustawę, prawne środki ochrony praw obywateli i zabezpieczenie prawidłowego stosowania norm prawnych". I postulat autora w tej mierze: „System sądów powszechnych lub specjalnych, składających się z osób niezawisłych od zainteresowanych organów, wybieranych przez naród i rozpatrujących skargi zainteresowanych osób i organizacji [...] powinien realnie zabezpieczyć praworządność w wypadkach naruszeń praw obywateli." — cyt. za A. Burdą: *Niektóre zagadnienia treści i stosowania Konstytucji PRL*, „Studia Prawnicze", 1966, nr 13, s. 51.

ności sądów, szczególnie podkreślana w przepisach szeregu konstytucji socjalistycznych.[61]

Realizacja praw i wolności obywateli stanowi istotną treść pojęcia praworządności w ogóle, a socjalistycznej w szczególności, zaś jej zabezpieczenie jest podstawową gwarancją realizacji tej zasady w życiu społecznym w państwie.[62]

Powierzenie wymiaru sprawiedliwości sądom daje ze względu na ich pozycję (odrębność i niezawisłość), ustrój i zasady postępowania najlepszą gwarancję, iż naruszonym prawom podmiotowym obywateli i ich prawnie chronionym interesom zostanie udzielona należyta, tj. zgodna zarówno z interesem indywidualnym, jak i społecznym, ochrona prawna. Prawidłowość rozstrzygnięć i ich bezstronność może być zapewniona tylko ze strony organów sądowych. Obok powyższego, jak już wspomniałem, w państwie socjalistycznym sądy mają do spełnienia jeszcze szczególną misję wychowawczą w najszerszym tego słowa znaczeniu.[63] W szczególności bowiem rzeczą bardzo istotną jest, aby w świadomości podmiotu, wobec którego prawo jest stosowane, powstało przekonanie o słuszności danego rozstrzygnięcia. Prawidłowy wymiar sprawiedliwości winien się również przyczyniać w społeczeństwie do poszerzenia znajomości przepisów prawa i ich właściwego rozumienia, winien nauczać poszanowania dla norm prawnych, wdrażać do przestrzegania zasad współżycia i ładu społecznego. Właśnie sądy przede wszystkim, poprzez ferowanie prawidłowych orzeczeń, są organami najbardziej predystynowanymi do wypełniania i tej tak odpowiedzialnej społecznie funkcji.[64]

---

[61] Patrz np. Konstytucja Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z 11 VII 1960 r., tłum. W. Sokolewicza [w:] *Konstytucje europejskich państw socjalistycznych*, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 79: art. 97, ust. 2: „Sądy i prokuratura całą swą działalnością wychowują obywateli w duchu wierności Ojczyźnie i sprawie socjalizmu, przestrzegania ustaw i zasad socjalistycznego współżycia, wypełniania z honorem obowiązków wobec Państwa i społeczeństwa." Por. także podobne sformułowanie w konstytucjach: SERJ z 7 IV 1963 r., art. 135; SRR z 21 IX 1965 r., art. 95, WRL z 18 VIII 1949 r., § 41, ust. 1.

[62] O pojęciu praworządności i jej gwarancjach patrz w szczególności Burda: *Praworządność...*, s. 12 i n. oraz 100 i n., a także K. Opałek i W. Zakrzewski: *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, Warszawa 1958, s. 35 i n. oraz 87 i n.; S. Ehrlich: *Uwagi o praworządności socjalistycznej*, „Państwo i Prawo", 1958, z. 8—9, s. 233.

[63] O nowej formie funkcji wychowawczej sądów, mającej przede wszystkim charakter profilaktyczny, wykształconej w państwie socjalistycznym — tzw. sygnalizacji — patrz Rybicki: *op. cit.*, s. 347, a także Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 53.

[64] Na temat momentów uzasadniających w państwie socjalistycznym powierzenie sprawowania wymiaru sprawiedliwości organom sądowym patrz Włodyka: *Konstytucyjna zasada...*, s. 655 i n.

Te wszystkie względy przemawiają zatem nie tylko za celowością, ale wręcz za koniecznością powierzenia sprawowania wymiaru sprawiedliwości w państwie socjalistycznym niezawisłym organom sądowym.[65]

Powierzenie wykonywania form funkcji (kierunków) państwa poszczególnym pionom (grupom) organów państwowych może być dokonane, ogólnie rzecz biorąc, bądź to w oparciu o zasadę kompetencji ogólnej, bądź to na zasadzie wyłączności kompetencyjnej.

Zgodnie z pierwszą realizacja danego kierunku działalności państwa należy generalnie do określonego podmiotu (ustawodawstwo — do organów władzy, wykonawstwo — do organów administracji, wymiar sprawiedliwości — do sądownictwa), ale z góry dopuszcza się od tego pewne wyjątki, nie obwarowane żadnymi dodatkowymi warunkami. Natomiast według zasady wyłączności kompetencyjnej dany kierunek działalności państwa jest zastrzeżony wyłącznie dla jednego rodzaju organów państwowych, przy czym odstępstwa od tego są możliwe pod warunkiem, że a) winny stanowić rzeczywiście wyjątek, b) czynności z danego zakresu wykonywane przez inne podmioty winny pozostawać pod kontrolą organów właściwych z racji pełnienia danej funkcji jako głównej.[66]

O ile w odniesieniu do sprawowania funkcji ustawodawczej i funkcji wykonawczej celowe i uzasadnione wydaje się przyjęcie zasady kompetencji ogólnej[67], o tyle w stosunku do wymiaru sprawiedliwości winna być zapewniona zasada wyłączności kompetencyjnej[68], z ewentualnymi wyjątkami, przewidzianymi *expressis verbis* w normach konstytucyjnych. Wynika to przede wszystkim z odrębności wymiaru sprawiedliwości w stosunku do pozostałych kierunków działalności państwa oraz jego szczególnych zadań, z którymi łączy się specyfika ustroju i zasad działania organów sądowych. Natomiast zasada kompetencji ogólnej mogłaby być przyjęta przy wewętrznym rozgraniczeniu zakresu kom-

---

[65] Potwierdza to ewidentnie ewolucja prawa sądowego w ZSRR, gdzie istniejącą przed XX Zjazdem KPZR jurysdykcję pozasądową uznano za sprzeczną z praworządnością, a w obowiązującym ustawodawstwie wprowadzono normy, na których podstawie wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych sprawuje tylko sąd, nikt nie może być uznany za winnego popełnienia przestępstwa i ukarany bez wyroku sądowego i kara może być wymierzona tylko na podstawie wyroku (patrz art. 3 i art. 7 *Podstaw ustawodawstwa karnego ZSRR i republik związkowych* [w:] *Radzieckie ustawy karne i o ustroju sądów z 25 XII 1958 r.*, Warszawa 1960, ss. 6 i 80.

[66] Por. Zamkowski: *op. cit.*, s. 66.

[67] W. Zamkowski uważa, że przysługuje ona wszystkim kierunkom działalności państwa (*ibid.*, s. 66 i 67).

[68] Tak stanowczo i wyraźnie wypowiada się w zakresie spraw cywilnych i karnych S. Włodyka (*Organizacja sądownictwa...*, ss. 119, 138 i n. oraz *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, ss. 56, 78 i 79).

petencji pomiędzy różnymi sądami, w szczególności zaś między sądami powszechnymi a sądami szczególnymi.[69]

Zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości jest powszechnie przyjęta w konstytucjonalizmie socjalistycznym. W normach konstytucyjnych, dotyczących sądownictwa w sposób wyraźny, stanowi się, iż wymiar sprawiedliwości należy do sądów.[70] Sformułowanie to nie jest jednak rozumiane jednoznacznie w doktrynie prawa. Trudności nasuwają się już w związku z ustaleniem stopnia kategoryczności tak sformułowanej zasady. Zdania są oczywiście podzielone. Jedni wypowiadają się za przyjęciem w oparciu o powyższą normę konstytucyjną wyłączności kompetencyjnej sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości [71], inni rozumieją ją jako zasadę kompetencji ogólnej.[72] Prawidłowa wykładnia konstytucyjnej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości musi się oczywiście opierać na całokształcie norm dotyczących sądownictwa, zamieszczonych w ustawie zasadniczej, a także musi brać pod uwagę zasady naczelne danej konstytucji. Wielce pomocne w tej mierze mogą okazać się również wszelkie materiały bezpośrednio związane z pracami nad przygotowaniem i uchwaleniem konstytucji wskazujące na zamierzenia i intencje jej twórców. Wreszcie nie bez znaczenia będzie prześledzenie praktyki ustawodawczej, wskazującej na rozumienie tej zasady przez ustawodawcę zwyczajnego.[73]

Konstytucja PRL jest jedną z najbardziej zwięzłych konstytucji wśród wszystkich ustaw zasadniczych, obowiązujących w europejskich państwach socjalistycznych.[74] Ta cecha nie mogła oczywiście pozostać bez wpływu na charakter przepisów prawnych zawartych w jej treści. Z konieczności wiele norm ustawy zasadniczej nosi charakter nazbyt

---

[69] Por. Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 57.

[70] Por. art. 79 konstytucji ARL z 14 III 1964 r.; art. 98 konstytucji CSRS z 11 VII 1960 r.; art. 132 konstytucji SFRJ z 7 IV 1963 r. (charakterystyczne, że konstytucja jugosłowiańska nie używa określenia „wymiar sprawiedliwości", a operuje terminem funkcji sądowej); art. 94 konstytucji SRR z 21 IX 1965 r.; art. 102 konstytucji ZSRR z 5 XII 1936 r.; § 36 konstytucji WRL z 18 VIII 1949 r.

[71] Tak np. K. Pospieszalski [rec.]: S. Rozmaryn: *Konstytucja jako ustawa zasadnicza w PRL* — „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny", 1962, z. 1, s. 308 oraz Siemieński: *op. cit.*, s. 202 i n.

[72] Tak np. S. Włodyka: *Granice konstytucyjnej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, PWN, Warszawa 1967, s. 428 i n. Por. także S. Rozmaryn: *Konstytucja jako ustawa zasadnicza w PRL*, PWN, Warszawa 1964, s. 184 i n.

[73] Aczkolwiek może się ona opierać na jednej z wielu możliwych wykładni takiej ogólnej zasady, zwłaszcza gdy brak norm bliżej precyzujących jej rozumienie przez ustrojodawcę.

[74] Bardziej zwięzła od niej jest tylko konstytucja WRL z 18 IX 1949 r., licząca tylko 71 paragrafów.

ogólny, co — w wypadku braku dodatkowych, bardziej precyzyjnych postanowień, regulujących dane zagadnienie — musi mieć ujemny wpływ na ustalenie rzeczywistej woli ustrojodawcy, a tym samym na stosowanie konstytucji. Pozostawia to dużą swobodę praktyce ustawodawczej, która niekiedy przy możliwości różnorakiej interpretacji takich ogólnych norm konstytucyjnych, może rodzić wątpliwości co do jej zgodności z literą konstytucji.[75]

Odczytanie intencji twórców Konstytucji PRL jest tym bardziej utrudnione, że brakuje materiałów z okresu bezpośredniego przygotowywania i uchwalenia Konstytucji.[76] Prawnikowi pozostaje więc często jedynie interpretacja norm konstytucyjnych w świetle podstawowych i najbardziej ogólnie ujętych założeń konstytucjonalizmu socjalistycznego, a więc droga dość formalistyczna i dogmatyczna, możliwa jedynie na etapie przejściowym.[77]

Szereg trudności nasuwa zwłaszcza interpretacja rozdziału VI Konstytucji (Sąd i prokuratura), a szczególnie art. 46, z którego wyprowadzana jest w literaturze zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie z treścią wyżej wymienionego artykułu: „Wymiar sprawiedliwości w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy wojewódzkie, sądy powiatowe i sądy szczególne" (ust. 1). „Ustrój, właściwość oraz postępowanie sądów określają ustawy" (ust. 2). Przepis ust. 1 można w zasadzie rozumieć dwojako: a) że zawarta jest w nim zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości, b) że ustanawia on rodzaje sądów i określa obowiązującą strukturę systemu organów sądowych.[78] Możliwe wydaje się również stanowisko dopatrujące się istnienia obu tych norm w powyższym przepisie. Co zatem przemawia za przyjęciem istnienia w art. 46 zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości? Tezę taką można uzasadnić wieloma względami.[79]

Po pierwsze — za możliwością taką przemawia sformułowanie wspomnianego przepisu, dopuszczające taką jego wykładnię.

Po drugie — odrzucenie takiej możliwości prowadziłoby w konsekwencji do stwierdzenia, iż Konstytucja PRL nie zawiera, pożądanej ze wszech miar w ustroju socjalistycznym [80], zasady sądowego wymiaru

---

[75] Bliżej na ten temat patrz: A. Burda: *Niektóre zagadnienia treści i stosowania konstytucji PRL*, „Studia Prawnicze", 1966, z. 13, s. 26 i n.

[76] Zwłaszcza protokółów obrad Komisji Konstytucyjnej, przygotowującej projekt konstytucji.

[77] Por. na ten temat Grzybowski: *Sądy a aparat władzy...*, *passim.*

[78] To znaczy, że w PRL wymiar sprawiedliwości mogą sprawować obok sądów powszechnych także sądy szczególne oraz, że konieczna jest trójszczeblowa organizacja sądownictwa.

[79] Por. na ten temat Włodyka: *Konstytucyjna zasada...*, s. 659 i n.

[80] Por. poprzednie wywody na ten temat.

sprawiedliwości[81], co w konstytucjonalizmie socjalistycznym byłoby rzeczą bez precedensu.[82] Brak związania w tym kierunku ustawodawcy zwykłego naruszałby w poważnym stopniu zadeklarowaną w art. 4 Konstytucji PRL zasadę praworządności ludowej.[83]

Po trzecie — inne rozumienie tego przepisu stawiałoby organy sądowe w wyjątkowej sytucji, zwłaszcza w stosunku do organów władzy i administracji, ponieważ nie posiadałyby one konstytucyjnie określonego zakresu kompetencji, co niczym nie może być uzasadnione.

Po czwarte — za taką interpretacją przemawia wykładnia historyczna, bowiem w poprzednio obowiązujących konstytucjach polskich zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości była wyrażona *expressis verbis*[84], a więc odnośne postanowienia Konstytucji PRL nie powinny być w tym sensie tłumaczone zawężająco.

Po piąte — podobnie sformułowane postanowienia konstytucji innych państw socjalistycznych są właśnie w ten sposób rozumiane w rodzimych doktrynach.[85]

Przytoczone wyżej argumenty, jak się wydaje, w dostatecznym stopniu uzasadniają możliwość i celowość przyjęcia istnienia na gruncie przepisów obowiązującej Konstytucji zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji takiego stwierdzenia zostaje przesądzona również kwestia rozumienia pojęcia „wymiar sprawiedliwości" na tle norm konstytucyjnych. Mianowicie, zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości zachowuje swój sens logiczny jedynie wówczas, gdy wymiar sprawiedliwości rozumie się w aspekcie przedmiotowym[86], a więc w ten sposób, w jaki został on przedstawiony we wstępnej części rozważań.

Zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości wyinterpretowana z art. 46 Konstytucji PRL wymaga dalszej analizy. W szczególności chodzi-

---

[81] Nie wynika ona bowiem z żadnego innego przepisu Konstytucji PRL, w szczególności z art. 48, określającego zadania sądów, realizowane w zasadzie wspólnie przez wszystkie organy państwowe. Jedynie karanie przestępców, zgodnie z powyższym artykułem, i z art. 72 ust. 1 zd. 2, można by uznać w zasadzie za wyłączną właściwość sądów, co jednak byłoby zawężaniem omawianej zasady.

[82] Por. przypis 70.

[83] Por. W. Skrzydło: *Podstawowe zasady ustroju politycznego* [w:] *Studia z zakresu konstytucjonalizmu socjalistycznego*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, ss. 142 i 143. Por. także Siemieński: *op. cit.*, ss. 202 i 203.

[84] Por. art. 2 i art. 98 ust. 2 Konstytucji marcowej z r. 1921 oraz art. 2 i 25 tzw. Małej konstytucji z 19 II 1947 r.

[85] W polskiej doktrynie prawa stanowisko to jest powszechnie przyjęte. Z wypowiedzi na ten temat w doktrynie obcej patrz np. D. S. Kariew: *Organizacja suda i prokuratury w SSSR*, Mińsk 1960, s. 59 i n. oraz B. Spasow i M. Genowski [cyt. wg] Siemieński: *op. cit.*, s. 203.

[86] Por. przypis 25.

łoby o ustalenie normatywnego charakteru tego postanowienia. Problem można by ująć następująco: czy norma wynikająca z art. 46 Konstytucji ma charakter samoistnie (wprost) obowiązujący, czy też jest to jedynie zalecenie dla ustawodawcy zwykłego, aby za pośrednictwem aktów prawnych niższego rzędu przekazał wymiar sprawiedliwości w ręce sądów.

Stanowiska co do rozstrzygnięcia tego zagadnienia są w doktrynie podzielone. Za monopolem sądów (a więc samoistnym obowiązywaniem powyższej normy) na gruncie przepisów obowiązującej Konstytucji opowiada się m. in. K. Pospieszalski [87] i F. Siemieński.[88] Nie widzą ku temu podstaw w normach konstytucyjnych S. Rozmaryn [89], S. Włodyka [90], J. Bafia i J. Stembrowicz.[91]

Rozstrzygnięcie tego problemu na gruncie przepisów Konstytucji PRL wydaje się rzeczą bardzo trudną, o ile w ogóle możliwą. Łączy się to ze wspomnianą już poprzednio lakonicznością szeregu jej postanowień oraz szczególną wstrzemięźliwością w zakresie regulacji problematyki wymiaru sprawiedliwości. Stojąc ściśle na gruncie norm konstytucyjnych, można zasadnie i przekonywająco bronić zarówno jednego, jak i drugiego stanowiska. Za pierwszym przemawiać będzie niewątpliwie kategoryczne sformułowanie przepisu art. 46 ust. 1, w którym *implicite* mieści się słowo „tylko" oraz brak jakichkolwiek wyjątków w innych przepisach Konstytucji od wyrażonej w nim zasady.[92] Takie rozumienie powyższego przepisu uzasadniałaby również wykładnia porównawczo-historyczna, bowiem zarówno Konstytucja marcowa z r. 1921, jak i tzw. Mała konstytucja z 19 II 1947 r. (obowiązująca do r. 1952) ustalały wyraźnie wyłączność drogi sądowej w zakresie wymiaru sprawiedliwości.[93] Drugie znajdzie swe oparcie przede wszystkim we wniosku nasuwającym się z zestawienia obu ustępów art. 46. Bowiem z ustępu drugiego, stanowiącego, że „właściwość sądów ureguluje ustawa", wynika tym samym możliwość dopuszczenia w pewnych wyjątkowych wypadkach przekazywania wymiaru sprawiedliwości na drogę pozasądową,

---

[87] Pospieszalski [rec.]: *op. cit.*, s. 308.

[88] Siemieński: *op. cit.*, s. 202 i n.

[89] Rozmaryn: *Konstytucja jako ustawa zasadnicza...*, s. 184 i n.

[90] Włodyka: *Granice konstytucyjnej zasady...*, s. 328 i n.

[91] Bafia, Stembrowicz: *op. cit.*, s. 1095.

[92] Por. Pospieszalski [rec.]: *op. cit.*, s. 308.

[93] Por. art. 88 Konstytucji marcowej: „[...] nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega [...]"; „[...] żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej do dochodzenia krzywdy i straty"; w Małej konstytucji z r. 1947 art. 24 ust. 1: „Wymiar sprawiedliwości w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej należy do sądów" — wraz z zapowiedzią art. 25 ust. 1, w którym przewidywano przejęcie przez sądownictwo powszechne całego wymiaru sprawiedliwości.

gdy ustawodawca zwykły uzna to za pożądane (oczywiście pod pewnymi warunkami).

Opierając się wyłącznie na przepisach Konstytucji PRL, należałoby się raczej przychylić do stanowiska drugiego, a to z następujących względów. Już sam fakt, iż zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości nie została sformułowana *expressis verbis* i wyeksponowana samodzielnie, a trzeba ją dopiero wyinterpretować, co zawsze może budzić pewne obiekcje, zdaje się poniekąd wskazywać, iż ustawodawca konstytucyjny nie chciał przez nią rozumieć monopolu sądów na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości.[94] Gdyby nawet tego rodzaju monopol ustanawiał, to kierując się doświadczeniami płynącymi z historii, dopuściłby *expressis verbis* pewne wyjątki, które z różnych względów we wszystkich systemach prawnych w sprawowaniu przez sądy wymiaru sprawiedliwości były, są i będą zawsze uzasadnione. W przeciwnym razie zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości w praktyce byłaby mało realna i niejako z góry skazana na nieposzanowanie, czego przecież dopuścić nie można.[95] Za taką tezą przemawia i to (co zostało już wcześniej podniesione), że postanowienia ust. 1 i 2 art. 46 Konstytucji PRL zachowują swój sens logicznych tylko wówczas, gdy się przyjmuje, że ust. 2 stanowić może wyjątki od zasady określonej w ust. 1.[96]

Z tych wszystkich względów postanowienie art. 46 ust. 1 należy raczej rozumieć jako normę nie posiadającą charakteru bezpośredniego, a więc tym samym nie dającą podstaw do przyjęcia kompetencji sądu w razie istnienia luki w ustawodawstwie zwykłym bądź w razie istnienia w nim normy odmiennej treści, może natomiast być uznana za stwarzającą domniemanie kompetencji na rzecz sądów w stosunku do innych organów państwowych. Norma ta ma więc przede wszystkim charakter dyspozycji skierowanej do ustawodawcy zwykłego, a więc tym samym jest pozbawiona sankcji przymusowego stosowania.[97]

Praktyka konstytucyjna od początku skłaniała się w kierunku rozumienia przepisu art. 46 Konstytucji jako zasady kompetencji ogólnej organów sądowych.[98] Fakt ten nie zawsze jednak spotykał się z przy-

---

[94] Zwłaszcza że istniejący stan prawny w chwili wydania Konstytucji nie przyjmował wyłączności sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Por. Rozmaryn: *Konstytucja jako ustawa zasadnicza...*, s. 184 i n.

[95] W systemach prawnych zdecydowanej większości państw współczesnych odstępuje się zresztą od zasady bezwzględnego monopolu sądów. Patrz Włodyka: *Granice konstytucyjnej zasady...*, s. 423 i n.

[96] Aczkolwiek z pozycji zwolenników monopolu sądów można twierdzić, iż w ust. 2 art. 46 chodzi o uregulowanie właściwości wewnętrznej w systemie organów sądowych.

[97] Por. Włodyka: *Konstytucyjna zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości...*, s. 660.

[98] Podkreślano to jeszcze w nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych

chylną oceną przedstawicieli nauki prawa [99], a ze strony zwolenników monopolu sądów na wymiar sprawiedliwości został oceniony negatywnie, jako popadający w kolizję z przyjętą w Konstytucji zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości. Jednakże niektórzy oparli na niej swe wnioski bądź znajdowali potwierdzenie dla głoszonych przez siebie koncepcji.

Wydaje się, iż uznając konieczność przyjęcia na gruncie przepisów obowiązującej Konstytucji jedynie zasady domniemania kompetencji w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości na rzecz sądów należałoby z kolei zastanowić się nad jej najbardziej właściwym rozumieniem. W szczególności idzie o to, na jakiej konstrukcji prawnej oprzeć uprawnienia ustawodawcy zwykłego do przekazywania wyjątkowo pewnych spraw na drogę pozasądową, aby w maksymalnym stopniu pozostały zabezpieczone prawa i interesy obywateli. W zasadzie można by mówić o dwóch koncepcjach.

Wychodząc z przesłanek uzasadniających w państwie socjalistycznym sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez sądy [100], można by twierdzić, że obowiązkiem konstytucyjnym ustawodawcy zwykłego będzie przekazanie sądom wymiaru sprawiedliwości tylko w tych przypadkach, gdy opierając się na wspomnianych przesłankach uzna to za celowe. Dopuszczenie takiej możliwości praktycznie przekreślałoby jednak zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości, pozbawiając jurysdykcję sądową charakteru reguły, a pozasądową — wyjątku. W takim ujęciu ustawodawca zwykły miałby całkowitą swobodę w kwalifikowaniu spraw na drogę sądową bądź wyłączenia od niej; zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości byłaby tym samym pozbawiona jakiejkolwiek realnej treści. Możliwość taką należałoby więc odrzucić, uznając ją za nie do przyjęcia.

Istnieje jednak i drugie rozwiązanie. Uznając sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez sądy jako regułę, można by dopuścić w pewnych wyjątkowych przypadkach możliwość przekazywania niektórych spraw

---

z 19 XII 1963 r., gdy w pełni potwierdzono brzmienie obowiązującego jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji, a zdaniem niektórych milcząco przez nią uchylonego, przepisu art. 1 § 3, stanowiącego, iż: „sądy powszechne nie sprawują wymiaru sprawiedliwości w sprawach przekazanych ustawami szczególnymi innym sądom lub organom" (obecnie art. 1 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych). Por. także art. 2 § 3 k.p.c., wyłączający wyraźnie z drogi sądowej sprawy cywilne, przekazane przez przepisy szczególne do właściwości innych organów. Praktyka ta nie pozostała oczywiście bez wpływu na stanowisko szeregu autorów w przedmiocie wykładni art. 46 Konstytucji, jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, normy ustawodawstwa zwykłego mogą niekiedy odbiegać od zasad przyjętych w Konstytucji, a tym samym nie mogą stanowić punktu wyjściowego dla właściwej wykładni norm konstytucyjnych.

[99] Por. na ten temat wypowiedź R. Klimowieckiego [w:] Burda, Klimowiecki: *op. cit.*, s. 476 i n.

[100] Patrz dotychczasowe rozważania na ten temat.

do rozpoznawania i orzekania organom pozasądowym. „O wyjątkowości w tym wypadku będzie decydował nie tylko moment ilościowy, lecz w pierwszym rzędzie takie okoliczności, jak tradycyjnie oraz powszechnie utarta i uznana praktyka, znajdująca wyraz w ustawach (np. sprawy karno-administracyjne), mniejsza waga spraw z punktu widzenia interesów obywateli, rozsądne potrzeby praktyki (techniczne przeszkody w objęciu spraw o charakterze masowym właściwością sądów) itp.” [101]

Taka wykładnia art. 46 Konstytucji wydaje się najbardziej słuszna i celowa z punktu widzenia zadań, jakim winna służyć norma prawna zawarta w tym przepisie.

W ten sposób rozumiejąc postanowienie art. 46 Konstytucji, należy stwierdzić, iż wszelkie wyłączenie spraw z drogi sądowej może być dokonane jedynie na mocy ustawy i musi mieć charakter wyjątkowy. Logiczną konsekwencją takiej wykładni jest również przyjęcie, iż w sporach kompetencyjnych pomiędzy sądami a innymi organami właściwym do rozstrzygnięcia sporu jest zawsze sąd (ewentualnie organ trzeci). Ponadto w braku ustanowienia sądowej kontroli orzeczeń organów pozasądowych na ustawodawcy ciąży tym samym obowiązek zapewnienia obywatelom maksymalnych gwarancji prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy rozpoznawanej i rozstrzyganej na drodze pozasądowej.[102]

Jednakże nawet wówczas, gdyby zostały spełnione wszystkie przytoczone wyżej wymogi i postulaty, w praktyce zawsze będzie istnieć niebezpieczeństwo, iż prawa i wolności obywateli nie spotkają należnej im ochrony prawnej; taką bowiem może jedynie zapewnić zasada wyłączności kompetencyjnej w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości przez niezawisłe sądy (z ewentualnymi wyjątkami w sprawach małej wagi, ustanowionymi *expressis verbis* w normach konstytucyjnych).

Z dotychczasowych rozważań nad zagadnieniami problematyki wymiaru sprawiedliwości wyłaniają się pewne wnioski i postulaty *de lege ferenda.*

1. Zasada praworządności wymaga ustanowienia odpowiednich gwarancji instytucjonalnych, zabezpieczających jej realizację. Jedną z nich, o wielkim ciężarze gatunkowym, jest zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości. Zasadę tę należałoby w przyszłości wyrazić *expressis verbis* w konstytucji, poświęcając jej nawet specjalny artykuł bądź ustęp artykułu.[103]

2. Skoro jednak poza sądami również inne jeszcze organy muszą

---

[101] Burda: *Polskie prawo państwowe...*, s. 327.

[102] Bliżej na ten temat patrz Włodyka: *Granice konstytucyjnej zasady...*, s. 428 i n.

[103] Tak jak to miało miejsce w poprzednio obowiązujących w Polsce konstytucjach — patrz przypis 93.

być dopuszczane do sprawowania wymiaru sprawiedliwości [104], to zasada ta winna być wyraźnie wyrażona w konstytucji [105], a ponadto — uzupełniona inną demokratyczną zasadą, mianowicie zagwarantowaniem obywatelowi prawa do sądu, a więc zapewnieniem w każdym przypadku możliwości kontroli orzeczeń organów pozasądowych przez niezawisłe sądy.[106] Do rozważenia pozostaje natomiast kwestia wyłączenia w ogóle z drogi sądowej spraw najmniejszej wagi, oczywiście bez możliwości stosowania przez organ orzekający kary pozbawienia wolności. O ile uznano by to za dopuszczalne, odnośna norma prawna musiałaby się znaleźć w konstytucji.

3. Konstytucyjnego uregulowania wymagałby również problem orzekania w sprawach ze stosunków administracyjno-prawnych, jako że rozpoznawanie ich mieści się w pojęciu wymiaru sprawiedliwości w sensie materialnym. Nie przesądzając kierunku, w jakim mogłaby iść ta regulacja [107], należy zwrócić uwagę, iż przyjęcie zasady prawa obywatela do sądu musiałoby pociągnąć za sobą konieczność rozwiązania tego zagadnienia.[108]

4. Wreszcie rzeczą ze wszech miar pożądaną byłoby to, aby konstytucja w jakimś stopniu dała wyraz rozwijającej się dynamicznie działalności organów społecznych rozstrzygających konflikty międzyludzkie w oparciu o zasady współżycia i ładu społecznego. Nie jest to problem *sensu stricto* z zakresu wymiaru sprawiedliwości, ale ze względu na bliski z nią związek oraz perspektywy rozwojowe tego procesu w pań-

---

[104] Co we współczesnych systemach prawnych jest powszechnie przyjęte — patrz przypis 95.

[105] Jak to miało miejsce np. w konstytucji CSR z r. 1948 w § 135.

[106] Za koniecznością zapewnienia sądowej kontroli decyzji organów pozasądowych wypowiadają się m. in.: K. Grzybowski (*Sądy a aparat władzy...*, *passim*), R. Klimowiecki (Burda, Klimowiecki: *op. cit.*, s. 479), S. Włodyka (*Organizacja sądownictwa...*, s. 140 oraz *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, ss. 78—79), M. Cieślak (*Uwagi na marginesie projektu prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym*, „Palestra", 1961, nr 6), J. Bafia i J. Stembrowicz (*op. cit.*, s. 1095), J. Jończyk (*Spory ze stosunku pracy*, PWN, Warszawa 1965, s. 253 oraz przypis 109, gdzie wymienione zostały nazwiska zwolenników tego rozwiązania w ZSRR), S. Rozmaryn, ale tylko w płaszczyźnie ustaw zwykłych (*Konstytucja jako ustawa zasadnicza...*, s. 185, przypis 25).

[107] Chodzi o to, czy kontrolę legalności aktów administracyjnych należałoby powierzyć specjalnie w tym celu powołanym sądom administracyjnym, czy też przekazać ją w ręce sądownictwa powszechnego. Oba rozwiązania mają w nauce zarówno wielu zwolenników, jak i oponentów. Por. dyskusję toczoną na ten temat w polskiej literaturze prawniczej po r. 1956. Z wypowiedzi w doktrynie obcej patrz np. O. S. Joffe i M. D. Szargorodski: *Zagadnienia teorii prawa*, PWN, (Tłum. z ros. J. Nowacki, J. Wróblewski) PWN, Warszawa 1963, s. 256 i n oraz przytoczona tam literatura.

[108] Por. Siemieński: *op. cit.*, s. 205.

stwie socjalistycznym celowe byłoby dokonanie jakiejś regulacji konstytucyjnej w tym zakresie.[109]

РЕЗЮМЕ

В работе рассматривается тема судебного принципа правосудия в ПНР на основе действующих норм конституции и законодательства.

Первая часть работы посвящена проблематике, связанной с самим понятием правосудия, и анализу отдельных элементов его сущности. Рассматривая разные точки зрения, представленные в социалистической доктрине, о сути правосудия, автор делит их представителей на сторонников субъективного, объективного и смешанного критериев в зависимости от того, включают ли они в понятие правосудия субъекта, который его исполняет, или же опираются на сущности этой формы функции государства, которой является правосудие, или, наконец, в своих дефинициях объединяют оба эти элемента. Автор высказывается за объективный критерий и с этой точки зрения понимает правосудие как обязательное решение споров, выникающих из правовых отношений, при помощи права. Предметом правосудия являются конфликты, вытекающие из правовых отношений и касающиеся либо существования самого отношения, либо сути и круга взаимных прав и обязанностей. Сущностью конфликтов есть то, что они возникают на фоне применения конкретной нормы в конкретном случае. Правовые нормы, из которых вытекают эти отношения, могут принадлежать как к гражданскому и уголовному праву, так и к административному потому, что согласно закону о судах соцстраха эти суды, решая конфликты из административно-правовых отношений, исполняют правосудие и Верховый суд осуществляет надзор над их судебной деятельностью. По крайней мере одной из сторон решающегося конфликта должен быть гражданин и только тогда принцип легализма действия исполняет самую главную роль. Обязательный характер решения заключается прежде всего в обеспечении его исполнения возможностью применения мер государственного принуждения.

Принимая во внимание краткость правила Конституции ПНР, а особенного статей, касающихся правосудия, в науке права существуют разные взгляды на суть принципа осуществления правосу-

---

[109] Por. M. Rybicki: *Dzień dzisiejszy i socjalistyczne perspektywy*, „Nowe Prawo", 1963, nr 3, s. 296 i n.; *id.: Problemy sądów i prokuratury w konstytucjach europejskich państw socjalistycznych* [w:] *Studia z zakresu konstytucjonalizmu socjalistycznego*, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 343 i n.

дия судами, на основе интерпретации ст. 46 Конституции. Этот принцип понимают двояко. Один видят в нем конституционное установление монополии судов на правосудие, другие — только директиву для законодателя, чтобы правосудие поручил судам. Склоняясь ко второй точке зрения автор обосновывает это прежде всего тем, что 1) принцип осуществления правосудия судами не сформулирован в Конституции *expressis verbis* и не выдвинут самостоятельно; 2) отсутствие в Конституции каких-либо исключений от принципа компетенционной исключительности судов, которые с разных взглядов всегда должны быть допущены при ее установлении; 3) постановления 1 и 2 пунктов ст. 46 Конституции сохраняют свой логический смысл только тогда, когда принимается, что 2 пункт может составлять исключение от принципа, помещенного в пункте 1. Такое понимание принципа осуществления правосудия судами допускает, в виде исключения, передавание через законы некоторых дел на внесудебную дорогу, которая, однако, должна обеспечить гражданину, по возможности в большей степени, предохранение его субъективных прав.

De lege ferenda автор предлагает, чтобы: 1) сформулировать в конституции *expressis verbis* принцип осуществления правосудия судами; 2) предвидя от него некоторые исключения, гарантировать гражданину всегда право на жалобу в суд; 3) урегулировать проблему разрешения в делах административно-правовых отношений, так как они входят в сферу понятия правосудия; 4) выразить в конституции широко развивающуюся деятельность общественных органов, которые разрешают конфликты между людьми на основе принципа норм человеческого общежития и общественного порядка; эта деятельность не является правосудием, но тесно с ним связана.

RÉSUMÉ

L'objet de cet article ce sont les considérations sur le principe de l'administration judiciaire de la justice dans la Rép. Pop. de Pologne, faites à base des normes de la constitution et de la législation en vigueur.

La première partie de l'article est consacrée aux problèmes liés avec la notion elle-même de l'administration de la justice et à l'analyse des éléments particuliers de son contenu. Passant en revue diverses opinions sur l'essence de l'administration de la justice, représentées dans la doctrine socialiste, l'auteur divise leurs partisans en ceux qui préfèrent des critères subjectifs, objectifs ou mixtes, dépendamment du fait d'insertion, dans la notion de l'administration de la justice, du sujet

qui l'exerce, ou bien selon le fait de se fonder sur le contenu de cette forme de la fonction de l'État qui est l'administration de la justice, ou enfin vu que dans les définitions en question les deux éléments sont mis ensemble. L'auteur lui-même choisit le critère objectif et, dans cette conception, il comprend, par le terme l'administration de la justice, la décision des différends naissant des rapports juridiques, cette décision étant faite à l'aide du droit et liant les parties. L'objet de l'administration de la justice ce sont donc les conflits dûs aux rapports juridiques, concernant l'existence du rapport lui-même ou celle du contenu et de l'étendue des droits et des obligations qui en résultent. L'essence des conflits c'est le fait qu'ils naissent à base de l'application d'une norme concrète à un cas concret. Les normes juridiques dont résultent ces rapports peuvent provenir aussi bien du droit civil ou pénal que du droit administratif vu que, conformément à la loi des tribunaux des assurances sociales, ces tribunaux, décidant dans les conflits des rapports juridiques administratifs, administrent la justice, et leur jurisprudence est mise à la surveillance judiciaire de la Cour Suprême. Le citoyen doit former au moins une des parties du conflit en litige car ce n'est qu'alors que le principe de légalité d'action joue un rôle primordial. Le caractère liant de la décision consiste avant tout à la garantie de son exécution par la possibilité d'application des moyens de la contrainte d'État.

Compte tenu d'une grande concision des prescriptions de la Constitution de la Rép. Pop. de Pologne, et surtout celle des dispositions concernant la juridiction, dans la science du droit il y a des différences d'opinions relatives au principe de l'administration judiciaire de la justice, interprétée par l'art. 46 de la Constitution. Ce principe peut être compris de deux façons. Les uns veulent y voir la fixation constitutionnelle du monopole des tribunaux dans le domaine de l'administration de la justice, tandis que les autres n'y trouvent qu'une directive pour le législateur ordinaire, de confier aux tribunaux l'administration de la justice. S'inclinant vers la deuxième opinion, l'auteur cite les motifs suivants: 1) le principe de l'administration de la justice judiciaire n'a pas été formulée dans la Constitution *expressis verbis* ni exposée indépendamment, 2) la Consitution ne contient aucune exception du principe d'exclusivité de compétence des tribunaux, exception qui, pour diverses raisons, devrait toujours être admise lors de son institution, 3) les dispositions des alinéas 1 et 2 de l'art. 46 de la Constitution maintiennent leur sens logique seulement quand on admet que l'alinéa 2 peut former des exceptions du principe défini dans l'alinéa 1. Une telle manière de comprendre le principe d'administration judiciaire de la justice admet exceptionnellement la transmission, à travers les lois,

de certaines affaires à la voie extrajudiciaire qui pourtant doit garantir au citoyen la protection de ses droits subjectifs dans un degré le plus grand possible.

De lege ferenda l'auteur postule que: 1) dans la constitution le principe d'administration judiciaire de la justice soit formulé *expressis verbis,* 2) avec certaines exceptions prévues pour garantir au citoyen le droit de se pourvoir en justice toujours, 3) le problème de décider dans les affaires résultant des rapports juridiques administratifs en général soit réglé, vu qu'ils entrent dans l'étendue de la notion de l'administration de la justice, 4) dans la constitution on envisage l'activité très large des organes sociaux se prononçant relativement aux conflits surgissant parmi les hommes, à base des principes de coexistence et d'ordre social, cette activité qui, n'étant pas une administration de la justice, reste cependant avec celle-ci en rapport très étroit.

Pap. druk. sat. III kl., 80 g Format B5 (70x100) Stron druku: 30
Annales UMCS, Lublin, 1970 Drukarnia Uniwersytecka w Lublinie Zam. nr 154 z dnia 6 VII 70
700+125 egz. Z-4 Maszynopis otrzymano: 7 VII 1970 Druk ukończono: 15 XII 70